Nr. 218. **Cena 3 kop.** Na stacjach kolejowych 5 kop. **Rok II.**

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 23 września 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczajne po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Popularny przy ul. Konstantynowskiej № 16. **Jutro** wiecz. **MILJONERZY**

3-cie Przedstawienie dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego".

Teatr Popularny. **We Wtorek, 24 września r. b. po bardzo zniżonych cenach daną będzie komedja w 3 aktach Roslera, p. t.**

Miljonerzy czyli Pięciu Rotszyldów.

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można w Administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego". Szatnia i programy bezpłatnie

Wystawa modeli paryskich

Beera, Douceta, Paquina, Callota, Bechoffa, Wortha, Drecola, etc.

Przedstawiciel firmy Kon i Dreyfus zamieszkał w Warszawie w Hotelu Rzymskim № 27, 28 tel. 1-73 i uprzejmie zaprasza interesowane osoby **w celu obejrzenia modeli firm wymienionych na sezon bieżący.**

Wystawa otwarta od godz. 9 rano

UWAGA: Wstęp na wystawę — tylko dla osób fachowych.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

obecnie mieszka

Piotrkowska № 144, róg Ewangielickiej

Telefon 19-41.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa **piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy**

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych perfumerjach.

Dr. Med. P. LANGBARD

b. asystent kliniki berlińskiej.

ŁÓDŹ, ZAWADZKA 10.

Specjalista chorob wenerycznych, skornych, włosow i niemocy płciowej.

Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8 dla pań od 4—5. Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606" „914". Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza) Masaż wibracyjny. Endoskopia Cystoskopia

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Poniedziałek, 23 września.

Dziś: Tekli P. M.

Jutro: *N. M. P. od wyk. niew.*

Wspomnienie.

Potok płynie doliną,
Nad potokiem jawory,
Tam ja z tobą, Justyno,
Słodkiem spędzał wieczory.

Lśniła nocka majowa,
Księżyc świecił w oddali
Myśmy koniak Szustowa
Po kieliszku łykali.

Sztuka życia.

Życie rzuca nam kwiaty i ciernie, tuli nas do łona, jak swych wybrańców, albo poniewiera, jak znienawidzonych podrzutków.

Wszyscy jesteśmy pasażerami wielkiego okrętu, zwanego życiem, wszystkich nas wiezie tajemna siła do jednego celu podróży — śmierci. Między pasażerami okrętu są różni: jedni odbywają podróż w klasie pierwszej, urządzonej z komfortem i przepychem, inni bez przepychu, lecz wygodnie w klasie drugiej, jeszcze inni bez wygód w klasie trzeciej, a pewna garstka ludzi na spodzie okrętu pracuje przy kotłach, wśród strasznego gorąca i znoju, w brudzie i zaduchu, nie mając możności pieścić wzroku cudami przyrody, oddychać czystem powietrzem, podziwiać lazuru nieba...

I w życiu jest to samo. Każdy z nas pragnąłby wędrówkę życiową odbyć przyjemnie, bez troski, wśród komfortu i przepychu. To wieczne pragnienie dostatku, powodzenia, zadowolenia stwarza powszednią walkę, wszystkim nam znaną, walkę, która nie zawsze kończy się dla nas zwycięztwem.

Powodzenie w życiu daje pewność siebie, usposabia optymistycznie i daje impuls do dalszej walki. Lecz niech tylko zamiary nasze nie odniosą pożądanego skutku, niech tylko się powikłają okoliczności życiowe, tracimy wiarę we własne siły, stajemy się bezradnymi, rozgoryczonymi i tem sprawiamy sobie i innym tysiące przykrości. A tymczasem przykrości i niepowodzenia w życiu są zjawiskiem koniecznem i nie powinniśmy się przez to trapić, a cieszyć.

Bo i cóż z tego, że często pobrzyżują się nam nasze plany na przyszłość? Czy mamy to spędzić na karb niepowodzenia? Bynajmniej! Nie zawsze dążenia nasze ku osiągnięciu różnych celów, mogą przynieść nam szczęście. Przyszłość jest ciemną dla duszy naszej, więc ta przyszłość często gotuje nam przykre zawody, jakich się najmniej spodziewamy. Po większej części to, co zwiemy nieprzyjemnością i przykrością, jest dla nas ważną przestrogą i próbą charakteru.

Jeżeli każdy z nas rzuci okiem wstecz, to ileż nieprzyjemności i zawodów tam znajdzie, ileż przykrych chwil los mu kazał przeżywać, a jednak w duszy musimy przyznać, że każde niepowodzenie w przeszłości przyniosło nam więcej korzyści, niż szkody.

Życie dziecka jest pełne nieprzyjemności: niema ono własnej woli, niema swobody, musi słuchać starszych, spełniać ich rozkazy, nie rozumiejąc celu tychże. A jednak każdy przyzna, że starsi mieli rację, że przykrości nasze w dzieciństwie były tylko złudzeniem, że niedostatecznie zrozumieliśmy cel tych przykrości. Przykrości są zawsze owocne dla naszego charakteru. One zmuszają nas do myślenia i do uważnej analizy naszych czynów, dają nam możność bliższego poznania samego siebie.

Człowiek w powodzeniu daje sobie radę jako tako, lecz niech go spotka zawód życiowy, nieszczęście jakieś, wnet traci równowagę i często staje na drodze życia bezradny, złamany. Przeżywszy dużo chwil przykrych i gorzkich, kiedy na horyzoncie naszego życia zjawią się znów groźne chmury i spadną gromy już to nas nie przestraszy i z rąk nie wytrąci steru, bo mamy za sobą doświadczenie, a w duszy gotową siłę.

Gdyby tak spytać tych, którzy mają powodzenie w życiu, czy los zsyła im tylko same uśmiechy, to napewno dowiedzielibyśmy się, że ludzie ci po drodze do celu spotykali mnóstwo przykrości i niepowodzeń, lecz siła ducha i energja woli nie pozwoliły im na chwiejność, ani na zaniechanie zamiarów. Człowiek, który w życiu nie spotykał przeszkód, i niepowodzeń, smutny wiedzie żywot, jest podobny do owego

żołnierza, który cały wiek młody strawił na robieniu bronią, na marszach i ćwiczeniach, lecz nigdy nie spotkał nieprzyjaciela i nie doznał obawy przed śmiercią. Kto dąży do jakiego celu i o coś walczy, ten musi liczyć na zwycięstwa i porażki, kto rezygnuje z walki życiowej i bez boju broń składa, ten nie może liczyć na powodzenie, ani na zaufanie i szacunek innych. Smutnem jest życie takiego osobnika!

W nieszczęściu więc i niepowodzeniu niema czasu na rozpacz, płacz i zwątpienie, lecz w takich chwilach ciężkich trzeba pamiętać, że nieszczęście to świeży sygnał, pobudzający nas do walki z życiem, że to nowa próba naszej wytrzymałości, naszego hartu ducha, że to nowa zdobycz naszego doświadczenia.

To też wszelkie niepowodzenia, przykrości i inne przeszkody życiowe powinniśmy spotykać nie z bojaźnią, a z równowagą umysłu i ducha, i niemal z radością, że znów spotykamy się oko w oko z wrogiem, nad którym powinniśmy odnieść walne zwycięstwo.

H. Wardęski.

„Armja rosyjska zwyciężyła".

Ukończone niedawno wielkie, t. zw., „cesarskie", manewry w Niemczech budziły tym razem żywe zainteresowanie w kołach fachowców nie tylko niemieckich, za podstawę ich bowiem wzięto ugrupowanie wojskowo-polityczne doby obecnej.

Manewry rozstrzygać miały pytanie, czy armja niemiecka będzie w stanie obronić się na dwa fronty, t.j. od zachodu i wschodu.

Myśl przewodnia manewrów była następująca: podczas gdy armja niemiecka prowadzi operacje przeciwko przeciwnikowi zachodniemu, przeciwnik wschodni przekroczył granicę niemiecką i dwoma kolumnami, przez Brandenburgję i Czechy, zajść usiłuje tyły armji niemieckiej.

Manewry oparte były dalej na tem przypuszczeniu, że armja niemiecka pomyślnie rozprawiła się z przeciwnikiem zachodnim, zadając w walnej bitwie stanowczą porażkę. Dzięki zwycięstwu temu większa część armji niemieckiej może być cofnięta od granicy zachodniej i wysłana na wschodni teatr wojny.

Naczelnego wodza armji niemieckiej, saskiego generała von Hausena, który, w przeciwieństwie do praktyki dotychczasowej, pozostawioną miał zupełną swobodę działania, czekało zadanie niełatwe.

Czy uda mu się siły niemieckie poprowadzić do zwycięstwa nad wschodnim przeciwnikiem i zakończyć z tryumfem wojnę, czy też zostanie pobitym i tem samem stanie się winowajcą pogromu państwa, mimo zwycięstwo nad przeciwnikiem zachodnim? Odpowiedzi na pytanie to oczekiwano gorączkowo nie tylko w niemieckich kołach wojskowych, ale i w gronie attachés wojskowych obcych mocarstw, obecnych na manewrach, w tej liczbie i rosyjskiego.

Po ośmiodniowych operacjach, cofaniach się i nacieraniach, stoczona została walna bitwa między armją „niebieską" (niemiecka) a „czerwoną" (rosyjską) w okolicy Mügeln w pobliżu Lipska, zakończona stanowczem zwycięstwem armji „czerwonej". Armja „czerwona" przeprowadziła z powodzeniem ruch oskrzydlający, poczem w stosownej chwili weszła w grę jej konnica i artylerja, a wynikiem operacji tej było cofanie się na całej linji armji „niebieskiej" w kierunku północno-zachodnim.

Decydującej bitwie przyglądał się ze wzgórz okolicznych cesarz Wilhelm w otoczeniu sztabu generalnego i attachés obcych mocarstw.

„Armja „rosyjska" zwyciężyła! — kończy korespondent „Utra Rossji", z którego opisu czerpiemy szczegóły powyższe. Niemiecki sztab generalny ma teraz nad czem poważnie się zastanowić".

Siły wojenne państw bałkańskich.

Bułgarja liczy na stopie wojennej 6 dywizji piechoty po dwie brygady, brygada po 2 „linijske" i po jednym pułku tyralierów; jedną dywizję jazdy po 18 szwadronów; 9 baterji polnych, 9 wałowych i 5 fortecznych; kompanje saperów i sanitarną przy każdej brygadzie. Nadto poza armją regularną 6 pieszych brygad t. zw. „priczuwna wojska", po 2 pułki z 6 bataljonów złożone i 13 baterji polnych. Ilość wojska: 174,000.

Czarnogóra wystawia w razie wojny 8 brygad piechoty i 9 baterji polnych, tudzież dwa szwadrony jazdy — razem 50,000 zbrojnych. W razie obrony kraju przed najazdem—każdy czarnogórzec jest znakomitym żołnierzem.

Serbja ma na stopie wojennej w pierwszych wiciach 5 dywizji piechoty po 2 brygady, po 2 pułki, po 4 bataljony; pułk konnicy z 3 szwadronów, brygadę artylerji z 9 brygad.

Drugie wici powołują pod broń dalszych 5 dywizji piechoty po 12 bataljonów, 2 szwadrony jazdy i 3 baterje. Na trzecie wici powstaje dalszych 5 dywizji piechoty i jedna konnicy. Żołnierzy razem 158,000, koni 6,500, dział 420.

Rumunja wystawia w razie wojny 4 armje po 2 dywizje piechoty, po jednej brygadzie piechoty, po jednej brygadzie artylerji i jednej „Karalaszów" (huzarja lekko zbrojna). Każda armja obejmuje 39,000 karabinów, 1,170 szabel i 108 dział. Nadto poza armją regularną 143 bataljonów piechoty, 10 kompanji straży granicznej, 71—78 szwadronów jazdy i 81 baterji.

Grecja rozporządza na stopie wojennej 55 bataljonami piechoty, 18 szwadronami jazdy, 29 baterjami polnemi i 16 „kompanjami technicznemi" — razem 82,000 regularnego żołnierza i 174 dział. Poza tem „gwardja narodowa 76,800 pierwszego powołania i 58,000 drugiego powołania — ale to już „wojsko" bardzo wątpliwe.

Gabinet Pasicza.

Po raz niewiadomo już który staje znowu Pasicz na czele rządu serbskiego. Gabinety, którym przewodzi niespożyty mąż stanu, przychodzą i ustępują, nic nie zmieniwszy w politycznem życiu codziennem Serbji. Partja bowiem staroradykalna jest tam od lat 20 jądrem wszystkich większości parlamentu, to też w gruncie rzeczy jej głowa, Mikołaj Pasicz, sprawuje rządy nie tylko wtedy, gdy piastuje godność prezesa gabinetu, lecz tak samo i wówczas, gdy oficjalnie do rządu nie należy. Oba ostatnie gabinety Milovanovica i Trifkovica były właściwie również ekspozyturą partji Pasicza i stały u steru tylko z tej przyczyny, że Pasicz uznał za stosowne pozostawać przez czas pewien na uboczu. Dziwnemu temu stanowi rzeczy położyła koniec dopiero drobna grupa dysydentów. Rozporządza ona zaledwie 8 głosami, okoliczności jednakowoż tak zrządziły, że stanowiła języczek u wagi w skupczynie, gdyż staroradykałom surowej pasiczowskiej obserwancji pomimo całej ich rutyny technicznej udało się uzyskać większość zaledwie dwu głosów.

Od kilku już tygodni cały belgradzki aparat prasowy przygotowywał opinię publiczną do przyjścia gabinetu Pasicza, jako „rządu silnej ręki". Rzecz zaś ułożyła się w ten sposób, ponieważ jeden z dysydentów, Kosta Stojanovicz, ten sam, który ongi jako minister handlu wydał Austro-Węgrom wojnę cłową, wciągnięty został na listę ministrów w przyszłym gabinecie. Do pewnego stopnia wiąże to dysydentów i daje rządowi większość 10 — w każdym razie więcej, niż 2—głosów.

Grono nowych ministrów składa się z samych tylko najzaufańszych Pasicza. Gabinetowi nadano uszczypliwie miano „tetrarchji pasiczowskiej", przypinając mu tu i owdzie łatki, wykrojone ze starzyzny dawnych czasów. Jeśli też król Piotr pragnął „silnego gabinetu", to chyba nie o takim myślał. Jeśli krążącym pogłoskom wierzyć można, miało to być naprzód koalicyjne ministerjum z przedstawicieli wszystkich stronnictw złożone i już tem samem uprawnione do przyjęcia odpowiedzialności za stanowisko Serbji wobec grożących zajść na Bałkanach. Ale za udział w koalicji podziękowali naprzód nacjonaliści i postępowcy, a następnie nawet młodoradykali, na których liczono, jak na cztery tuzy. Wielkie ministerjum koalicji miała już raz Serbja. Było to w okresie konfliktu aneksyjnego, a gabinet ówczesny ściągnął zarządzeniami swemi na Serbję, prócz szkód materjalnych, także ośmieszenie. Po dziś dzień nie mogą przebaczyć nacjonaliści i postępowcy swym przywódcom że przyjęli wówczas uczestnictwo w odpowiedzialności za zgubne następstwa tej polityki zagranicznej, której typowym przedstawicielem był istotny w tym wypadku winowajca, Nikoła Pasicz.

Jest to nawet jedna z przyczyn, dlaczego wszystkie gabinety w rzeczywistości obracają się dokoła Pasicza. Nie brak młodych, utalentowanych polityków, o których mówi się przy każdej zmianie gabinetu w Serbji, ale wolą oni zarabiać na życie jako adwokaci, dyrektorzy banków, kupcy, przemysłowcy, aniżeli za marną płacę serbskiego ministra wydobywać z błota ugrzęźniętą w niem taczkę „pasiczowskiej tetrarchji". Zjawisko to ubolewania godne, jednakowoż w dzisiejszych warunkach zupełnie naturalne. Ale też ministerjum w którem obok Pasicza rej wodzą jego serdeczni druchowie, Stojan Proticz i d-r Lazar Pacsu, może uchodzić raczej za rząd słaby, aniżeli rząd silnej ręki. Ze stanowiska polityki wewnętrznej mogłoby to ministerjum tylko w tym razie budzić pewne nadzieje, jeśliby oprócz sukursu dysydentów mogło liczyć bodaj na ciche poparcie ze strony młodoradykałów, obok stronnictwa Pasicza— partji najsilniej reprezentowanej w skupczynie.

Awantury związkowców.

„Dzien. kijowski" pisze:

W ubiegłą środę, o godz. 11 wieczorem na Padole na ul. Aleksandrowskiej ukazała się banda „związkowców" ze Stowarzyszenia „Dwugławyj Oreł", zbrojona w laski gumowe i żelazne, i zaczęła zaczepiać i bić przechodzących żydów.

Bandzie przewodził znany w Kijowie, były student Gołubiew.

Krzyki napastowanych sprowadziły stróżów nocnych i stójkowych, którzy telefonicznie zawiadomili o awanturze cyrkuły: padolski i płoski.

Wkrótce na Padół przybyły wzmocnione oddziały policji, które awanturników już nie zastały. Ilu ludzi ucierpiało podczas pomienionej burdy — niewiadomo. Kilku osobom udzielono pomocy lekarskiej w aptece Sagajły.

O godz. 12 w nocy ta sama banda zaczęła operować na ulicy M. Walsykowskiej. Pierwszą ofiarą chuliganów padł tam student Spektor, którego napastnicy uderzyli kilka razy w twarz i rzucili o ziemię. W pobliżu synagogi Gołubiew i jego towarzysze spotkali kilku młodych ludzi: Winokura, Sokoła i Szlapę i zaczęli okładać ich gumowemi laskami.

Na krzyk bitych nadbiegło dwuch stójkowych, stróż nocny Karmazin i kilku przechodniów, którzy aresztowali „związkowców" i odprowadzili do cyrkułu łybedzkiego.

W drodze do cyrkułu „bohaterowie" awanturowali się w dalszym ciągu, wymyślając poszkodowanym i stróżom, a przed samym cyrkułem Gołubiew uderzył laską żelazną w głowę, zbitego przedtem M. Spektora. Okrwawiony S. wbiegł do pokoju służbowego.

Tu jednak ani on, ani inni poszkodowani nie otrzymali, ani wody dla obmycia rany ani doprosić się nie mogli wezwania „Pogotowia". Ranny udał się wtedy do koszar stójkowych, skąd go również wyprowadzono; w rezultacie musiał on pojechać dorożką na stację „Pogotowia", gdzie go opatrzono.

Stosunek rewirowych do poszkodowanych zmienił się dopiero po przybyciu pomocnika komisarza Karasika, który polecił im spisać protokuł o wystąpieniach „związkowców".

Do protokułu, oprócz Gołubiewa, wniesiono nazwiska aresztowanych z nim jednocześnie stud. I. Szymańskiego, A. Karpowa, L. Korwatowskiego i A. Potapenki.

Po spisaniu protokułu aresztowanych uwolniono.

Mały feljeton.

Jamnik-bej w Łodzi.

Pewnego pięknego poranka sułtan Ami-Rum wezwał przed swe szlachetne oblicze zaufanego, a zarazem i ulubieńca Jamnik-beja i rzekł doń:

— Pojedziesz do Europy, zwiedzisz wszystkie miasta, miasteczka i osady i za powrotem opowiesz mi coś widział, jak tam żyją, co robią i jakiego są o nas zdania.

Jak rzekł tak się też stało. Jamnik-bej, wziąwszy z prywatnej sułtańskiej kasy potrzebną mu ilość piastrów, wyjechał w podróż.

Od tego czasu wieść o nim zginęła. Sułtan już począł się niepokoić o swego ulubieńca i rozmyślał o zawiadomieniu ościennych państw z prośbą szukania przepadłego, gdy wtem dano mu znać, że Jamnik-bej powrócił i najpoddaniej prosi o audjencję.

Dobroć rozlała się na twarzy sułtana z powodu tak radosnej nowiny, co sprawiło, że natychmiast kazał dopuścić Jamnik-beja przed swe sułtańskie oblicze, a gdy ten wszedł, rzekł doń:

— Co przynosisz synu Ałłacha? Jakie wieści usłyszą uszy moje: złe, dobre, czy smutne? Uprzedzam jednak mów prawdę, gdyż w przeciwnym razie zmuszony będę surowo cię ukarać.

Wtem miejscu zaksztusił się, to też wypluł na rękę niedojedzone daktyle, oddał je jednemu ze swych przybocznych, który przyjął je z oznakami czci nadzwyczajnej i zaraz począł spożywać, a sułtan rzekł:

— Czekam więc!

Jamnik-bej uderzywszy kilkanaście razy czołem o ziemię i przykładając rękę do piersi, rozpoczął mówić w następujący sposób.

— Najpotężniejszz sułtanie, wnuku Mahometa, panie mądry, samodzielny monarcho, panie szczęśliwy, panie drzewa zalecanego od wschodu do zachodu, panie drzewa kwitnącego...

Tu sułtan skinął ręką i przerwał mówić:

— Coć jest synu Ałłacha? Czy spotkala cię jaka krzywda?

Mów, a za pomocą mego wpływu ukarzę śmiałka, który mógł rękę swą zbrodniczą podnieść na mego ulubieńca.

— Nikt nie zrobił mi krzywdy Najjaśniejszy sułtanie, lecz według twego rozkazu udałem się w podróż do Europy i tam... i tam... kiedy nie wiem jak powiedzieć, by ucho twe panie mój nie odniosło szwanku.

Mów wszystko—rzekł sułtan.

— Byłem w różnych miastach i miasteczkach w Niemczech, Francji, Austrji itd., a w powrotnej drodze wstąpiłem do Polski. Jadąc koleją oczy moje uderzył napis na stacji: „Łódź". Postanowiłem wstąpić, lecz przepotężny padyszachu, spotkało mnie, tam straszne nieszczęście.

— Jakie? — zapytał porywczo sułtan.

— Jamnik-bej spuściwszy w dół oczy wyszeptał: — W Łodzi mieszka tylko kilku ludzi prawowiernych, reszta to gjaury.

— O, tak to wielkie nieszczęście — zawołał sułtan.—A co więcej?

— Topiłem się w błocie...

— Dalej!...
— Złamałem nogę..
— Dalej!
— Wieczorem przewróciłem się trzy razy na ul. Piotrkowskiej...
— Dalej!
— Ledwie mnie docucono po obiedzie, jaki zjadłem w jednej z restauracji.
— Dalej!
— Okradli mnie i przyjechałem tutaj za pożyczone od prawowiernych pieniądze.
— O, tak tyś bardzo nieszczęśliwy—zawołał sułtan, a zwróciwszy się do swego przybocznego adjutanta rzekł:
— Wykąpać mojego ulubieńca w winie i namaścić wonnymi olejkami, a do Jamnika-beja: Polecisz natychmiast na mapie Europy wykreślić m. Łódź.

Del. Fni

Wiadomości ogólne.

○ **Ogłoszenia lekarskie.** Zarząd głównego inspektora lekarskiego rozesłał do gubernatorów okólnik z wyjaśnieniem, iż rozpatrzenie i zatwierdzanie do druku ogłoszeń o sprzedaży lekarstw, o sposobach ich przygotowania i o leczeniu chorób, należy do zarządów lekarskich gubernjalnych w tym wypadku, gdy ogłoszenia te drukowane są w prasie perjodycznej, jak również gdy wydawane są na osobnych arkuszach. W tym ostatnim wypadku nie gra roli objętość lub forma ogłoszeń, winni zaś niestosowania się do przepisów, pociągani będą do odpowiedzialności sądowej. Treść tego okólnika polecono zakomunikować zarządom lekarskim i władzom policyjnym.

Ze świata.

□ **Oryginalny przepis.** Jedno z pism niemieckich, wychodzące w Kilonji, domaga się rozpatrzenia przez radę państwa szczególnego przepisu, który obowiązuje w marynarce niemieckiej od 1906 r.

Oto podoficer marynarki, który dla uratowania honoru swej kochanki z nią się ożeni, nie może awansować na oficera—z powodu wątpliwej moralności. W razie jednak, jeśli zamiast ożenić się, poprzestanie na płaceniu alimentów uwiedzionej matce swego dziecka, to moralność jego uznawaną jest za wystarczającą do piastowania komendy i stopnia oficera.

□ **Policjant Polnyak.** Policjant Polnyak, który odmówił, jak wiadomo, udziału w wyrzucaniu posłów opozycji w parlamencie węgierskim, został przez sąd dyscyplinarny zawieszony w czynnościach i oddany sądowi zwyczajnemu za niewypełnienie obowiązków służbowych.

□ **Okrutny wspólnik.** W Annabergu w Saksonji, 14 letni uczeń Scharstchnitz dokonywał z 10 letnim swym towarzyszem licznych kradzieży, a obawiając się, aby ten go nie zdradził, zamknął chłopca do lodowni, dając mu codziennie bochenek chleba i dzbanek wody. Trwało to 10 dni, nareszcie jęki katowanego chłopca zwróciły uwagę policji i przechodniów, którzy chłopca uwolnili. Scharstchnitza natychmiast aresztowano.

□ **Obłęd religijny.** Uczestnik kongresu eucharystycznego, 39-letni włościanin Waloner z miejscowości St. Valentin, powróciwszy z Wiednia do Innsbrucku, dostał nagle obłędu na tle religijnem, skutkiem czego biegać zaczął po ulicach, a rozebrawszy się do naga, przemawiał na rogach ulic do gromadzących się licznie przechodniów. Ostatecznie zamknięto go w zakładzie dla obłąkanych.

Z Cesarstwa.

△ **26 sierpnia w życiu historycznem Rosji.** M. Pogodin w wydanej niedawno broszurze p. t. „Prosta rzecz o rzeczach mądrych" zwraca uwagę na historyczną w życiu Rosji datę 26 sierpnia.

W 1381 r. w dn. 26 sierpnia chan Tochtamysz zdobył Moskwę. Po 14 latach inny chan głośny Tamerlan, idący również na Moskwę tegoż dnia nagle zawrócił z drogi. Dn. 26 sierpnia w Moskwie Wielki Książe Wasyl spotkał na polu Kuczkowskiem obraz Matki Boskiej z Włodzimierza, tak czczony obecnie przez moskwiczan. Na miejscu spotkania wybudowano monaster Sretieński. D. 26 sierpnia 1612 r. wojsko polskie hetmana Chodkiewicza odstąpiło z pod Moskwy. Odstąpienie zdecydowało los oblężonych polaków w Moskwie.

Po 200 latach tegoż dnia miała miejsce bitwa na polu Borodińskiem. W d. 26 sierpnia 1831 r. Paszkiewicz zdobył Warszawę. W dn. 26 sierpnia 1855 r. poddał się Sewastopol.

△ **Awantury rezerwistów.** Siedmiuset rezerwistów, wezwanych do wojska, wszczęło awantury w Tule; paru aresztowano.

△ **Na ciężkich robotach.** Główny zarząd więzienny ogłosił dane, co do liczby skazanych, odbywających kary na robotach ciężkich w roku 1911. W tym czasie w katordze tobolskiej, irkuckiej i zabajkalskich było 7,968 skazańców.

Z tej liczby było skazanych: za świętokradztwo —37, za krzywoprzysięstwo — 4, za ucieczkę z więzień—420, za przestępstwa przeciw władzy Najwyższej — 1,055, za opór władzy — 578, za niewykonywanie ukazów, nadużycie lub bezczynność władzy—54, za znęcanie się — 432, za podrabianie pieniędzy i banknotów — 115, za bestjalizm — 8, za zabójstwo małżonków i krewnych — 175, za otrucie — 20, za wszystkie inne zabójstwa i usiłowania zabójstwa — 2,189, za gwałt — 144, za podpalenie —203, za rozbój — 1,933.

Największa liczba skazaną była na ciężkie roboty od 4 do 6 lat; takich jest około 2 tys.; bezterminowych — 614.

Większa część ogólnej liczby skazańców jest w wieku od 20 do 30 lat.—

Z LITWY I RUSI.

× **Wilki.** Ludność gminy Szymańskiej, w pow. wiłkomierskim skarży się na niezwykłe rozmnożenie wilków. We wsi Plihiszkach wilki zadusiły dwie krowy, w Batkach jednemu z gospodarzy porwały 15 owiec, w Łankiszkach wydusiły niemal wszystkie psy. Obławy nie pomagają.

Wiadomości krajowe.

+ **Konfiskata.** Z rozporządzenia warszawskiego urzędu do spraw prasowych, skonfiskowano ostatni 38 numer „Muchy", za list „Połusztannikowa".

+ **Losy kasy emerytalnej.** Rozesłany dziennikom komunikat dyrektora kolei W.-W. o tem, że ministerjum komunikacji nie wyraziło zgody na likwidację kasy emerytalnej, istniejącej na kolei W.-W., wywołał w sferach zainteresowanych (kasa emerytalna kolei W.-W. liczy kilkanaście tysięcy uczestników) najsprzeczniejsze komentarze.

Wobec tego, dla wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy stwierdzić należy, że sprostowanie dyrektora Paukera dotyczyło informacji, umieszczonej w dwuch wychodzących w Warszawie gazetach rosyjskich o tem, jakoby ministerjum wyraziło swą zgodę na likwidację. Informacja ta pochodzić miała z kancelarji adw. petersburskiego, Bobryszczewa-Puszkina (ojca).

Informacja ta jest bezpodstawną już choćby dlatego, że ministerjum komunikacji dotychczas nie otrzymało od uczestników kasy odpowiedniego podania, a więc i zgody lub niezgody na likwiadację kasy wyrażać nie mogło.

Przedstawiciele uczestników kasy — adw. Szyszkowski i Urbański — zajęci są obecnie przygotowywaniem projektu likwidacji i odpowiedniego referatu dla ministerjum komunikacji, wobec czego sprawa likwidacji może być rozważana w Petersburgu nie wcześniej, niż za kilka miesięcy.

+ **Pretensje do kolei warsz.-wiedeńskiej.** Onegdaj upłynął termin wnoszenia do zarządu kolei warsz.-wiedeńskiej skarg i podań w sprawie należności od tejże kolei za dostawy.

Ponieważ onegdaj było święto

O PIEŚNIARZACH-ŻOŁNIERZACH,

w roku 1812 poległych.

(Wspomnienie).

Wśród polaków, kroczących w szeregach Wielkiej Armji w roku 1812 ku Moskwie, szli dwaj rówieśnicy i przyjaciele serdeczni, którym nie sądzone były, tak, jak i wielu innym, powrócić do kraju i w ziemi rodzinnej kości swoje złożyć...

Rówieśnikami tymi byli Andrzej Brodziński i Wincenty Reklewski, którzy nie tylko bronią, ale i piórem władali, wskutek czego w historji literatury naszej pamięć po sobie zostawili, a jeśli pamięć ta nie jest zbyt trwała, to i nie dziw: w kwiecie wieku ze świata tego zeszli, spuścizny wielkiej po sobie zostawić nie zdążyli...

Przypomnijmy sobie o nich w setną rocznicę zgonu...

Przypomnijmy sobie o tych cichych bohaterach-ofiarach dwunastego roku, na których nieznanych mogiłach nigdy nikt pacierza nie zmówił, ani też na nie wianka nie położył...

Andrzej Brodziński, urodzony w r. 1786 w Krakowskiem, był starszym bratem Kazimierza. Po skończeniu gimnazjum w Tarnowie wstąpił w 1804 roku na wydział filozoficzny uniwersytetu w Krakowie, gdzie zaprzyjaźnił się serdecznie z Wincentym Reklewskim, również studentem filozofji, z którym, poza wspólnością usposobień i upodobań, łączyła go poezja.

Po śmierci ojca, Jacka Brodzińskiego, wskutek braku srodków materjalnych, przerwał Andrzej studja uniwerstyteckie i zamieszkał czasowo u stryja swego, który był proboszczem w Wojniczu, po pewnym jednak czasie udał się do Lwowa, gdzie przerwane studja ukończył.

Poezji oddawał się Andrzej Brodziński jeszcze w Krakowie, gdzie wspólnie z Reklewskim, „igrając na polach Łobzowskich", układali „wesołe śpiewki" i „proste sielanki"...

W 1808 roku wydał w Krakowie „Zabawki wierszem", po jego śmierci zaś młodszy brat Kazimierz ogłosił przekład „Dziewicy Orleańskiej", przez Andrzeja dokonany, dołączając do tego wydania różne jego poezje. *) W rękopisach pozostała oryginalna tragedja „Ludgarda", oraz przekład z Tomasza a Kempis „O naśladowaniu Chrystusa".

Zaciągnąwszy się do wojsk polskich za czasów Księstwa Warszawskiego, brał Andrzej Brodziński udział w wyprawie napoleońskiej 1812 roku i w czasie odwrotu zginął nad Berezyną.

Poległ na obcej ziemi w 27-ym roku życia...

Wincenty Reklewski, urodzony w Radomskiem, w tym samym co i Brodziński 1786 roku, po skończeniu szkoły podwydziałowej w Słupi Nowej wstąpił w roku 1804 na wydział filozoficzny uniwersytetu krakowskiego, nie dokończywszy jednak studjów uniwersyteckich, wstąpił w roku 1804 do wojska polskiego.

W kampanji 1809 roku walczył pod Raszynem, odznaczył się w bitwie pod Sandomierzem, za co otrzymał stopień kapitana i krzyż złoty. Po zawarciu pokoju przebywał Reklewski, jako kapitan dwunastej kompanji artylerji wraz ze swoim oddziałem w Krakowie, gdzie spotykał się z dawnym kolegą z ławy uniwersyteckiej, Andrzejem Brodzińskim, który umieścił w oddziele Reklewskiego brata swego młodszego, Kazimierza, jako kadeta.

*) „Dziewica Orleańska", tragiedja romantyczna z Szyllera, polskim wierszem przełożona przez Andrzeja Brodzińskiego. Wystawiona pierwszy raz w teatrze narodowym w miesiącu grudniu 1820 roku. Z dodaniem różnych poezji tłómacza. Warszawa 1821 r.

Mieszkając w Krakowie, zabrał się Reklewski znowu do pisania poezji, których zbiorek pod tytułem „Pienia wiejskie" wydał w roku 1811. Oprócz „Pień wiejskich" napisał „Wieńce, poema pastoralne", wydane już po jego śmierci, oraz „Sonet", również po śmierci autora drukowany w „Pamiętniku Warszawskim" z 1821 roku. *)

Przeniesiony w roku 1811 do Modlina, do korpusu inżynierów, Reklewski, jako „poddyrektor", kierował fortyfikacją tej twierdzy. Z Modlina wyruszył na wyprawę napoleońską 1812 roku.

Po bitwie pod Smoleńskiem za męstwo otrzymał Reklewski rangę podpułkownika, w dalszym pochodzie jednak zachorował ciężko i, zaledwie dojechał do Moskwy, zmarł tam w szpitalu.

Poległ na obcej ziemi w 27-ym roku życia.

. . . . . .

Historycy literatury naszej uważają, iż utwory Reklewskiego, osnute na tle życia wsi polskiej, do której „czułe jego serce wzdychało zawsze", stanowią przejście od sielanek w guście Karpińskiego do tego rodzaju utworów Kazimierza Brodzińskiego, na którego twórczość Reklewski miał wywrzeć wpływ znaczny.

. . . . . .

Dziwne koleje losu... Piewcy sielanek, do zacisza wsi polskiej wzdychający, zdala od tej wsi, na ziemi obcej snem wiecznym spoczęli, dążąc za orłami Napoleona...

Na tych dalekich, nieznanych mogiłach nie legł nigdy kwiat na ziemi rodzinnej wyrosły i tylko śniegi, te same, co u nas, rokrocznie całunem zimnym je kryją...

Kryją je od stu lat...

Zygmunt Przyrembel.

*) Wybór z „Pień wiejskich" wydał Żegota Pauli w Krakowie 1850 r. pod tytułem „Sielanki krakowskie Wincentego Reklewskiego".

cerkiewne, wczoraj zaś, z powodu niedzieli, biura są również nieczynne, przypuszczać należy, że termin ten będzie przedłużony przynajmniej do jutra włącznie.

+ **Dawniej i dziś.** Na kolei Warsz.-Wied. za czasów eksploatowania jej przez Tow. prywatne istniał zwyczaj, że o ile pracownik tracił posadę nie z własnej winy (np. wskutek choroby), to otrzymywał specjalną zapomogę.

Zapomoga ta obliczana była w stosunku półmiesięcznej pensji za każdy rok pracy przy kolei: jeśli więc dany pracownik służył na kolei, dajmy nato, lat 40, to otrzymywał wsparcie w wysokości 20 pensji miesięcznych.

Obecnie — według nowych przepisów o zapomogach na kolejach skarbowych — wsparcie wypłacane ustępującym pracownikom w żadnym razie nie może być wyższe nad roczną pensję.

Pozatem dawniej z wyznaczanego ustępującym nie z własnej winy pracownikom wsparcia, nie robiono żadnych potrąceń,—obecnie w pewnych wypadkach strącane są im wpłaty poczynione przez zarząd kolei na ich rachunek do kasy emerytalnej.

+ **Ośmiogodzinna praca.** W hucie Bankowej w Dąbrowie w oddziale „blachowni" w tych dniach wprowadzono ośmiogodzinny dzień pracy, a mianowicie dla robotników, zajętych przy nożycach, tnących blachę. Trzeba dodać, że próba ta dała w praktyce wyniki dodatnie, dzięki czemu niebawem w całym tym oddziale ośmiogodzinna praca ma być wprowadzona.

Przed wyborami.

Echa narady obywatelskiej.

Właściwy przebieg i rezultat narady obywatelskiej w sprawie wyborów do IV Dumy, która odbyła się w piątek w Resursie kupieckiej w Warszawie, podaliśmy w numerze sobotnim naszego „Kurjera".

„Gaz, Warsz.", pisząc o pomienionem zebraniu, ze zwykłą stronnictwu N.-D. obłudą, przedstawia przebieg obrad w oświetleniu wygodnem dla siebie i swoich czytelników.

Omawiając wniosek adw. Nowodworskiego, oświadcza, „że zyskał on połowę głosów obecnych na sali uczestników zebrania", dodaje jednak skromnie, że „z powodu późnej pory wielu już opuściło zebranie..."

A dalej:

„Przedstawiciele trzech grup politycznych oświadczyli, że w głosowaniu udziału nie biorą. W ten sposób przeciw wnioskowi nikt nie głosował, ale zgromadzenie zostało rozbite i zakończyło się bez pozytywnego wyniku".

Takie przedstawienie kwestji wygląda niemal na tryumfalne zwycięstwo, tymczasem wiemy, iż na zebraniu warszawskiem endecja poniosła sromotną, lecz zasłużoną klęskę.

Z warszawskich pism, jedynie antysemicki „Dzień" wtóruje „Gazecie Warsz."

Pisze on:

„Z zebrania wczorajszego wychodziliśmy z jednem więc ustalonem wrażeniem, że iluzjom żydofilskim społeczeństwo nasze raz na zawsze kres położyło, że nastały nowe czasy zdrowej orjentacji na najważniejszą w Polsce kwestję".

Natomiast „Kur. Warsz.", którego chyba nikt nie posądzi o skłanianie się ku lewicy narodowej, stwierdza, iż endecja na piątkowem zebraniu znajdowała się w bardzo wydatnej mniejszości i odosobnieniu.

Treściwie i dowcipnie określa narady obywateli warszawskich „Nowa Gazeta".

„Ostatecznym wynikiem — pisze „N. G." — zebrania w Resursie było to, że krnąbrni obywatele, zgromadzeni w doborze, zdawałoby się, jaknajlojalniejszym, w swej znacznej większości zrewoltowali się przeciw wszechwładnej dotychczas batucie endeckiej. Praktykowana dotychczas z niezawodnym skutkiem przez Nar. Demokrację stara spiskowa metoda narzucania krajowi opinji „beznartyjnych gron", przepuszczonych przez gęste sito umiejętnej kontroli w ten sposób, aby, broń Boże, nie znalazło się na sali zbyt wiele żywiołów radykalnych, wczoraj zwróciła się przeciw Narodowej Demokracji. Warszawska mała Duma w Resursie nie tylko nie dała absolutorjum polityce swego gabinetu, lecz zjednoczyła się w proteście przeciw jej najjaskrawszym hasłom.

Konsekwentnie naśladując normalny rzeczy porządek, p. Dmowski musiałby uciec się do Sokołów, ażeby mężów zaufania rozpędzić. Atoli ci, nie czekając na rozpędzenie, poszli sobie do domu z przeświadczeniem, że niema i nie może być takiego grona, w którem zdyskredytowane hasła mogłyby były znaleźć aprobatę. Jak na początek akcji wyborczej, przeświadczenie to ma swoją wartość. Boć z tym wnioskiem łączy się znów drugi, ten mianowicie, że wszystkie grupy polityczne w kraju winny ustalić jakiś „modus vivendi", aby na miejsce błędnej, zachłannej i zaślepionej polityki nacjonalizmu, dać życie nowej metodzie akcji politycznej, mającej na względzie tak istotne dobro kraju, jako też prawdziwe poparcie większości narodu".

N. D. wobec wyborów.

W tych dniach narodowa demokracja urządza w jednej z resurs w Warszawie wielką naradę z przedstawicielami kierunków przeciwnych zgodzie z żydami, na której zapadną ostateczne uchwały, związane z projektami wyboru posła polskiego.

Zebranie przedwyborcze rosjan.

Onegdaj w klubie rosyjskim w Warszawie, odbyło się pierwsze zebranie przedwyborcze rosyjskich prawyborców, zorganizowane przez warszawski oddział październikowców. Przewodniczył zebraniu poseł od mniejszości rosyjskiej, p. Aleksiejew.

Poseł od mniejszości rosyjskiej zdawał sprawę ze swych czynności poselskich i oświadczył, że nadal będzie się starał zyskać zaufanie wyborców.

Z opozycyjnych uczestników zebrania przemawiali pp.: Łopatin i urzędnik kolejowy Suszynskij. P. Łopatin oświadczał się za kandydatem postępowym i zbijał politykę nacjonalistów, wzniecających różnice pomiędzy narodowościami i na tej waśni robiących karjerę...

P. Suszynskij skarżył się na trudne warunki służby kolejowej. Oponentom odpowiadali zwolennicy p. Aleksiejewa, p. Kosagowskij, Sokołow i Kuźmin; pomiędzy tym ostatnim a p. Łopatinem wywiązała się ostra polemika.

P. Łopatinowi zarzucił p. Aleksiejew, że witał biskupa rz.-katolickiego i stawał w obronie autonomji polskiej.

Robotnicy w Petersburgu.

Wśród robotników petersburskich zbliżające się wybory do kurji robotniczej wywołują duże ożywienie, ma szanse kandydatura „mieńszewika".

Od 14 b. m. będzie wychodzić nowa codzienna gazeta robotnicza p. t. Żiwaja Żizń".

Kandydatury w Kijowie.

Blok post. z polakami, ukraińcami i żydami w Kijowie wystawił w pierwszej kurji kandydata adw. Grigorowicza i Barskiego, w drugiej — prof. Iwanowa.

*

Guczkow, niezadowolony z postawionego w Kijowie kandydata Sawienki, rozwiązał sojusz z nacjonalistami, poleciwszy październikowcom drugiej kurji popieranie kadeta i zobowiązawszy kadetów z pierwszej kurji do przeprowadzenia październikowca.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz.

Z sali obrad.

Ze stow. wojażerów

Wczoraj o godz. 7 wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej nr. 3 — 5, odbyło się zebranie nadzwyczajne członków Stowarzyszenia komiwojażerów łódzkiego okręgu handl.-przemysłowego. Przewodniczył p. Ginzberg, pióro prowadził p. Klecki, asystował p. Tenenbaum.

Po zagajeniu zebrania p. Ginzberg oznajmił zebranym, że piotrkowska komisja gubernjalna do spraw związków i stowarzyszeń odmówiła legalizacji kasy ubezpieczeniowej, mającej się zorganizować przy Stowarzyszeniu. Zebrani uchwalili zmianę statutu i ponowne starania o zatwierdzenie ustawy kasy.

Następnie, po dłuższej dyskusji, zgromadzeni postanowili zebrać w drodze składek dobrowolnych 1000 rb. dla wdowy, pozostałej po jednym ze zmarłych członków Stow., oraz udzielić jednorazowej zapomogi choremu członkowi w kwocie 800 rub.

Uchwalono też, na wniosek p. Ginzberga, by czynni stale w biurze Stow. członkowie zarządu pobierali wynagrodzenie za swoją, dotychczas bezinteresowną pracę.

Przyjęto również wniosek p. Kantorowicza, by od stron korzystających z usług sądu rozjemczego, czynnego przy Stowarzyszeniu pobierać opłaty w stosownej wysokości.

(h)

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 3-cie z rzędu przedstawienie w tym sezonie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym wyjątkowo w tygodniu przyszłym

we wtorek, 24 b.m.

a nie we środę,

wybraliśmy wesołą i bardzo zajmującą komedję w 3 aktach Röslera pt.

Miljonerzy

czyli

Pięciu Rotszyldów

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Panie dzielnicy IX, od ul. Cegielnianej do Konstantynowskiej włącznie, upraszają chętną a uczynną młodzież, zwłaszcza z pośród czytelników „Kurjera", aby zapisali się dla sprzedaży kwiatka na rzecz

POGOTOWIA

w dniu 29 b.m.

Zapisy przyjmuje się codziennie od 7 do 8 wieczór w redakcji „Kurjera" Zachodnia 37.

Kronika.

= (b) **Sprawy wykształcenia handlowego.** W wydziale naukowym ministerjum handlu i przemysłu, odbędzie się wkrótce pod przewodnictwem p. Lagorio zjazd w sprawie średniego wykształcenia handlowego.

W zjeździe prócz władz szkolnych wezmą udział przedstawiciele organizacji handlowo-przemysłowych. Wydział naukowy zwrócił się do zgromadzenia kupców m. Łodzi o wysłanie delegatów.

Głównem zadaniem zjazdu będzie opracowanie planu sieci średnich szkół handlowych.

= (b) **Sprzedaż na raty i lichwa.** Przed kilku laty władze prawodawcze w Petersburgu zajmowały się sprawą uporządkowania sprzedaży na raty, ażeby pod jej pozorem nie uprawiano lichwy. Wszystko jednak pozostało w projekcie, a tymczasem klasa niezamożna nabywająca przedmioty gospodarstwa domowego na rozpłaty, jest niemiłosiernie wyzyskiwana.

= (b) **Zjazd.** W ministerjum spraw wewnętrznych postanowiono zwołać zjazd przedstawicieli ziemstw i miast w celu zreformowania dobroczynności publicznej.

W tym celu do wszystkich zarządów miast towarzystw dobroczynności, a między innemi i do łódzkich, rozesłano specjalne zaproszenia o wysłanie delegatów.

Zjazd odbędzie się na wiosnę r. b. W projektach ministerjum na pierwszym planie postawiono projekt zorganizowania przytułków skarbowych dla podrzutków i porzuconych dzieci, dalej — projekt robót obowiązkowych dla nędzarzy, nie pozbawionych zdolności pracy.

Wreszcie ministerjum opracowało projekt reformy specjalnej opieki stanowej oraz uporządkowania dobroczynności prywatnej.

= (h) **O przyłączenie Bałut i Zubardzia do Łodzi.** W uzupełnieniu naszej sobotniej wzmianki, o mającem nastąpić przyłączeniu Bałut i Zubardzia do Łodzi, dowiadujemy się, że projekt ten, opatrzony przychylną opinją warszawskiego generał-gubernatora, przesłany już został do ministerjum spraw wewnętrznych, Minister polecił opracować odnośny projekt, który ma być wniesiony do Dumy w jej przyszłej kadencji, dla zatwierdzenia w drodze ustawodawczej. Przedmieścia te mają być przyłączone do miasta tylko pod względem administracyjnym, a nie państwowo-podatkowym.

= (r) **Osobiste.** Bawi w naszem mieście p. Korfanty poseł do sejmu berlińskiego.

= (r) **Z prasy.** P. Janusz Harnisz wystąpił ze składu redakcji „Gazety Łódzkiej", przechodząc do „Polskiej Gaz. Łódzkiej".

= (r) **Zjazd koleżeński.** Proszeni jesteśmy o przypomnienie osobom zainteresowanym, iż w dniu 6 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd koleżeński b. wychowańców szkoły W. Górskiego.

= (r) **Z żałobnej karty.** Artystę teatru Polskiego, znanego łodzianom z zeszłorocznych występów w teatrze Popularnym, p. Marcina Rydzewskiego dotknął bolesny cios W ubiegły piątek po dłuższej chorobie rozstała się z tym światem małżonka jego, młoda i utalentowana artystka dramatyczna p. Tochmańska.

=(c) **Z parafji św. Krzyża.** Magistrat m. Łodzi sporządził rozkład składek na odnowienie kościoła św. Krzyża razem z wieżą i budynkami parafjalnymi na ogólną sumę 9,000 rb. Rozkład ułożony został w stosunku 10 procent od podatku rządowego od nieruchomości.

Kosztorys odnowienia kościoła wynosi 12,700 rb. Rentującą sumę 3,700 rb. pokryją legaty z zapisów Juljusza Kunitzera i Juljusza Heintzla.

= (?) **Przebudowa telefonów.** Naczelnik łódzkiej sieci telefonicznej otrzymał z Warszawy zawiadomienie, że główny zarząd poczty i telegrafu zatwierdził kosztorys przebudowy i rozszerzenia sieci telefonicznej w Łodzi. Koszty wyniosą około pół miljona rubli. Sprawa oddania robót została już również zadecydowana przez komitet gospodarczy warszawskiego zarządu okręgowego.

Naczelnik tego zarządu upoważnił naczelnika biura telefonów w Łodzi do zawarcia odnośnej umowy z dostawcami i przedsiębiorcami robót ziemnych, brukowych i t. d.

Kable podziemne zakładane będą naprzód na ul. Andrzeja, Zielonej i Cegielnianej. Jednocześnie ustawiony będzie nowy kommutator na stacji telefonicznej, dzięki czemu możliwe się stanie przyjęcie 600 nowych abonentów.

Liczba ta nie jest jednakże wystarczająca, gdyż na połączenie telefoniczne czeka już 1300 osób. Kosztorys przebudowy linji przewiduje przyłączenie 3000 nowych abonentów.

W tych dniach rosesłana będzie abonentom nowa książka telefoniczna.

W tych dniach podjęta być miała budowa linji telefonicznej Łódź-Piotrków, lecz termin rozpoczęcia robót musiano odroczyć. W każdym razie budowa linji rozpoczęta zostanie jeszcze w tym roku.

= (r) **Występy p. Dolskich.** Od dłuższego czasu siłą przyciągającą i atrakcją teatru „Uranja" są występy państwa Dolskich w oryginalnej operetce „In flagranti", w której na czele zgranego zespołu państwo D. darzą publiczność wyborowym humorem i wzamian zbierają sute żniwo oklasków. Państwo Dolscy należą niewątpliwie do najwybitniejszych polskich sił kabaretowych.

= (lg) **Nieporządki na kolejkach podjazdowych.** Wczoraj o godz. 9 i pół wiecz., tramwaj dążący do Łodzi zamiast zatrzymać się na przystanku pod lasem, zatrzymał się o jakie 20 — 30 kroków dalej i pomimo tego, iż funkcjonarjusze jego widzieli oczekujące na pociąg osoby, dali sygnał na odjazd nie pozostawiając pasażerom nawet tyle czasu, by mogli dobiedz do dwuch przednich wagonów, gdyż ostatni, niemal pusty, był z obydwuch stron od tyłu zamknięty.

Nawoływania oczekujących również nie odniosły skutku.

Gdyby to był ostatni już tramwaj, to mający powrócić do Łodzi, zmuszeni byliby nocować pod gołem niebem, albo też wędrować pieszo.

A to niezbyt przyjemne!

WYPADKI.

= (r) **Oszuści w pułapce.** Od pewnego czasu grasowała w Łodzi banda oszustów, którzy kupowali w rozmaitych składach na raty fortepjany, pjanina i maszyny do szycia, wpłacali pewną nieznaczną część należności i następnie sprzedawali nabyte w ten sposób przedmioty, odmawiając wpłacania dalszych rat.

Godne „towarzystwo" złożone z trzech osób, operowało we wspomniany sposób od trzech lat i obecnie dopiero udało się ich zdemaskować i pociągnąć do odpowiedzialności.

= (r) **Aresztowanie zabójców.** Policja miejscowa aresztowała przed kilku dniami jakiegoś człowieka, który przedstawił paszport na imię Wojciecha Górki i oświadczył, ze jest robotnikiem jednej z fabryk łódzkich.

Wzięty w krzyżowy ogień zapytań aresztowany zeznał wreszcie, że nazywa się Franciszek Kowal, jest mieszkańcem wsi Malonga, gub. kieleckiej. W kwietniu 1909 Kowal zabił brata swego, Jana, podejrzewając go o stosunek miłosny ze swoją żoną. Po dokonaniu zbrodni K. przybył do Łodzi, kupił od jakiegoś nieznajomego paszport na imię Górki i najął się do pracy w fabryce.

— Na Bałutach aresztowano niejakiego Ignacego Kasprzaka, który w 1910 roku, w bójce na ul. Reutera zabił niejakiego Władysława Eichlera. K. osadzono w więzieniu.

= (z) **Nożownictwo.** W fabryce Mejstera w Nowem Rokiciu w sprzeczce zranił nożem w szyję współtowarzysza pracy Stanisława Lenarczyka. G. pociągnięto do odpowiedzialności.

= (p) **Przy pracy.** W sobotę o godz. 10 rano, na szosie Pabjanickiej, w fabryce braci Meister, spadła dość duża belka na głowę 30-letniego robotnika, Emila Zilke, raniąc go ciężko. W stanie groźnym Pogotowie odwiozło G. do lecznicy przy ul. Piotrkowskiej nr. 251.

= (p) **Zagadkowe otrucie.** Wczoraj rano, przy ul. Długiej nr. 4, znaleziono nieznaną z nazwiska kobietę, lat około 20, w stanie nieprzytomnym. Wezwano Pogotowie, które stwierdziło otrucie karbolem i nieszczęśliwą kobietę w stanie agonji odwiozło do szpitala Poznańskich.

= (p) **Przez zemstę.** Wczoraj o godz. 10 wiecz., przy ul. Spacerowej nr. 28, 20-letni robotnik, August Redlich, został napadnięty i oblany kwasem siarczanym, skutkiem czego odniósł poważne poparzenia i zagrożony jest utratą wzroku. Przyczyną napadu jest podobno zemsta.

Morderstwo przez zemstę.

Wczoraj o godz. 12 w południe na powracających z Rudy Pabjanickiej malarzy pokojowych, ojca i syna Szulców, Jana, lat 55 i Reinholda, lat 22, napadło czterech ludzi, uzbrojonych w noże.

Pierwsze pchnięcie otrzymał ojciec, który wnet zaczął uciekać. Dwuch napastników pobiegło za nim i w pobliżu cegielni Koeniga, przy szosie pabjanickiej, dogoniwszy go, zadali jeszcze trzy rany nożami w plecy i w serce. Jan Szulc padł trupem na miejscu.

Tymczasem Reinhold Szulc bronił się przed dwoma pozostałymi napastnikami, ale bezskutecznie. Po krótkiej obronie, padł, ciężko raniony w plecy, bok i ramię, krwią zalany i omdlały.

Napastnicy, których nazwiska są podobno już wiadome policji, zbiegli i są poszukiwani.

Zwłoki zabitego pozostawiono na miejscu, Reinholda zaś w stanie groźnym Pogotowie odwiozło do mieszkania przy ul. Andrzeja № 55.

(h)

ZAMIEJSCOWA

= (ew) **Ustąpienie prezydenta.** Podobno z ustąpieniem prezydenta miasta Zgierza p. Augusta Sokolika z zajmowanego przezeń stanowiska łączy się sprawa zaniedbanego stanu gospodarki leśnej w miejskich lasach należących do Zgierza.

= (x) **Tkaccy majstrowie zarobki w Zgierzu**, uzyskawszy po krótkotrwałym strajku, podwyższenie płacy od tkania towarów, przystąpili do pracy i zdawało się, że spór pomiędzy nimi, a fabrykantami na tle powyższem został formalnie załatwiony. Tymczasem pewna, niewielka wprawdzie, liczba fabrykantów-żydów, uchyla się obecnie od płacenia za tkanie towarów podług zaakceptowanej, w czasie układów, nowej normy.

Wobec tak niespodziewanego obrotu sprawy, w sobotę ubiegłą zwołano nadzwyczajne ogólne zebranie majstrów, dla powzięcia wtym przedmiocie odpowiedniej decyzji.

Z powodu jednak świąt żydowskich, które uniemożliwiają pertraktacje z fabrykantami, rozprawy na temat powyższy odłożono do następnego zebrania, które ma być zwołane niezwłocznie po świętach.

= (x) **Towarz. śpiewacze „Lutnia" w Zgierzu** urządziło w sobotę na otwarcie sezonu koncert w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem.

Obfity i urozmaicony program ściągnął dużo publiczności.

Po wyczerpaniu programu rozpoczęto tańce, które, podtrzymywane przez młodzież rozochoconą przeciągnęły się prawie do rana.

= (ew) **Uruchomienie fabryki.** Przędzalnia firmy A. Schlunnel w Zgierzu, mieszcząca się przy ul. Strykowskiej pod № 6, w posesji Rudowskiego, po siedmiotygodniowej bezczynności z przyczyny braku obstalunków, obecnie została puszczoną w ruch.

W odpowiedzi na list

pp.: B. Rosenthala i S. Rajgrodzkiego w imię prawdy oświadczam, co następuje:

W poniedziałek 16-go b. m. pan Stefan Maybaum znalazł się w cukierni wobec mnie w sposób niewłaściwy, na co ja zareagowałem w sposób właściwy.

Nazajutrz d. 17 b. m. przybyli do mnie pp. B. Rosenthal i S. Rajgrodzki i wyrazili chęć **pertraktowania** ze mną w imieniu p. Stefana Maybauma w sprawie wiadomego zajścia.

Ponieważ w sprawach honorowych nie uznaję żadnych **pertraktacji**, odmówiłem takowych kategorycznie i czekałem jeszcze 24 godzin na zjawienie się **świadków**, stosownie do przepisów kodeksu honorowego.

Ponieważ w ciągu przewidzianego terminu takowe nie nastąpiło uważam że pan Stefan Maybaum stracił prawo do honorowej satysfakcji i sprawa tem samem jest wyczerpaną.

O wszystkiem od początku do końca utrzymywałem au fait uproszonych przezemnie świadków pp. Konrada Fiedlera i Janusza Harnisza.

Aleksander Fraenkel.

2719—1

*

O powyżej podanym przebiegu wypadków byliśmy, jako ewentualni świadkowie pana Aleksandra Fraenkla, stale przez niego informowani..

Konrad Fiedler
Janusz Harnisz

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dziś przedstawienia niema. Jutro we wtorek wyborna komedja—satyra „Miljonerzy czyli pięciu Rotszyldów."

W środę po raz trzeci sensacyjna sztuka w 4 aktach „Pani X", która na dwuch pierwszych przedstawieniach wywarła ogromne wrażenie, a zwłaszcza w scenach aktu drugiego i ostatniego, podczas obrony zabójczyni.

W sobotę po południu dla młodzieży po cenach najniższych „Pieśń" Wyspiańskiego i „Wigilja ś-go Andrzeja" ze śpiewami. w przygotowaniu głośna komedja w 4 aktach „Wielki nieboszczyk" z repertuaru scen stołecznych i Maksa Reinharda w Berlinie.

Z teatru.

„Pani X", sztuka w 4 aktach *Aleksandra Bissona.*

Na temacie starym jak świat, a jednak zawsze aktualnym: zdrady małżeńskiej, osnuł Aleksander Bisson, komedjopisarz francuski, jeden z ostatnich swoich utworów scenicznych, zatytułowany „Pani X".

Lucjan Fleuriot, prokurator (p. Orłowski), zaślubił uroczą, pełną temperamentu Joannę (p. Leśniewska). W szczęściu i wzajemnej miłości upłynęły im pierwsze lata, a szczebiot małego Rajmundka napawał dumą ojca, lecz nie przygasił temperamentu Joanny, to też gdy zjawił się ten *trzeci*, Joanna za pierwszym podszeptem, nie namyślając się wiele, porzuciła dom męża i dziecko i uciekła z kochankiem.

Gdy po dwuch latach kochanek ją porzucił, Joanna „przypomniała" sobie o dziecku i wraca do męża, lecz ten odtrąca ją, nie dając się nawet zbliżyć do chorego podówczas syna.

Upłynęło lat 20. Joanna opuściła Francję, i tam, za Oceanem, przechodziła przez czas ten z rąk do rąk, aż wreszcie zrujnowana na zdrowiu i trawiona tęsknotą za ojczyzną i synem, w towarzystwie Laroqua, pośledniejszego gatunku alfonsa (p. Mielewski), powraca do Francji.

Laroque nie zna pochodzenia Joanny i jej stosunków rodzinnych, z półsłówek jej jednak, wypowiadanych w stanie podniecenia, domyśla się jakiegoś łącznika z lepszą, zamożniejszą sferą, poczyna więc węszyć korzyści, jakie mógłby z tego wyciągnąć przy dobrych chęciach z jej strony.

Z pomocą przychodzą Laroquowi dwaj agenci od skandalów rodzinnych: Perisard i Merivel (pp. Dąbrowski i Piotrowski), to też pod wpływem ich namowy Laroque postanawia wydobyć z Joanny tajemnicę jej pochodzenia.

Joanna przejrzała zamysły Laroqua, czuje, że chce on z tego ciągnąć korzyści, a może nawet zwrócić się wprost do jej męża lub syna, nie mogąc zaś temu zapobiedz inaczej, w chwili, gdy podrażniony jej odmową Laroque wybiera się do Paryża, by tam odszukać jej „najdroższych", chwyta za rewolwer i Laroqua zabija.

Czas, który Joanna spędziła na awanturniczych przygodach za Oceanem, Lucjan poświęcił troskliwemu wychowaniu syna. Sam awansował na prezesa sądu apelacyjnego, a i Rajmund (p. Rostański), ukończył już nauki i zapisany został w poczet adwokatów. Jutro właśnie Rajmund bronić będzie po raz pierwszy, wyznaczony z urzędu. Sprawa pospolita, nie budząca zaciekawienia: jakaś awanturnica, która nie chce wyjawić nazwiska, zabiła swego kochanka, to też zarówno młody adwokat, jak i jego ojciec, nie obiecują sobie wiele z tego pierwszego debiutu w sądzie.

I broni Rajmund nieszczęśliwej kobiety, lecz broni z dziwnym zapałem i niezrozumiałem dla niego samego przejęciem się. Oskarżona odmawia wszelkich wyjaśnień, a Rajmund mimo to, wiedziony jakiemś jasnowidzeniem, trafnie odtwarza stan duszy oskarżonej i odsłania przed sądem wierny obraz jej walki z bandytą, który dla szantażu chciał może ujawnić jej upadek przed mężem lub synem — tylko nie wie, że tym synem jest właśnie on, Rajmund, a tym mężem jego ojciec, który przyszedł słuchać jego obrony adwokackiej.

Dzięki płomiennej obronie Rajmunda sąd przysięgłych Joannę uniewinnia. Lucjan w uniewinnionej poznaje swoją żonę, postanawia wszystko jej przebaczyć i przyjąć ją napowrót do swego domu, lecz wzruszenia, które Joanna przeszła, zabijają ją i Joanna umiera na anewryzm serca w objęciach swego syna.

Joanna zbłądziwszy „chwilowo" i poznawszy swój błąd, już po odtrąceniu jej przez męża, miała przed sobą do wyboru dwie drogi: powiększyć szeregi awanturnic i stoczyć się między męty społeczne, lub też uczciwem i pracowitem życiem, zasłużyć na przebaczenie. Joanna wybrała drogę pierwszą, to też autor, nie dla przeprowadzenia jakiejś tezy lub rozwiązania pytania: kto winien?, lecz dla efektu apoteozuje postać Joanny, co szerszej publiczności, a zwłaszcza kobietom, podoba się bardzo.

Mimo to, trzeba przyznać, że sztuka *zrobiona* jest bardzo zręcznie. Akcja toczy się równo i autor logicznie przygotowuje wszystko do katastrofy, to jest do punktu kulminacyjnego sztuki: sceny przed sądem, gdzie własny syn, nie wiedząc o tem, broni oskarżonej. Akt ten wyposażył Bissen w silnie dramatyczną sytuację, to też ludziska leją łzy rzetelnie, nad „nieszczęśliwym" losem pani X.

Wprawdzie „Pani X" nie przysporzy Bissonowi listka wawrzynu do wieńca zdobytego za poprzednie swoje komedje, które stoją znacznie wyżej pod względem wartości literackiej, ale zato teatry, zwłaszcza popularne, znalazły w „Pani X" sztukę kasową.

Dyrekcja teatru Popularnego sobotniej premiery nie otoczyła pieczołowitością tak pod względem wystawy jak i obsady ról, a szkoda, bo „Pani X." może liczyć na dłuższy szereg przedstawień.

Tytułową rolę pani X z powodzeniem grała p. Leśniewska; zwłaszcza dobrze opracowany był akt czwarty, mimo to, wolałbym w tej roli widzieć p. Bolesławską. Pożądanem byłoby również, aby pp. Orłowski i Orlik zamienili swoje role, co wyszłoby bezsprzecznie na korzyść całości.

Z mniejszych ról korzystnie wyróżnili się pp. Różańska, Kochówna i Morska, oraz pp. Mielewski, Kułakowski, Piekarski i Kwiatkowski.

Dobrą parę szantażystów tworzyli pp. Dąbrowski i Piotrowski.

P. Orlik powinien wiedzieć, że dziś już nie wyrabiają materjałów na ubrania, w których możnaby chodzić lat 20, a do wiadomości reżyserji podaję, że publiczności już uprzykrzyło się patrzeć na malowaną, a w dodatku krzywo, bibljotekę.

St. K.

Rozdanie nagród.

Wczoraj wieczorem komitet wystawy rozpatrywał protokuły sądu ekspertów, który przyznał wystawcom 52 wielkie złote medale, 30 małych, 48 wielkich srebrnych, 26 małych srebrnych, 34 wielkie bronzowe, 20 małych bronzowych, 6 listów pochwalnych i dość znaczną ilość podziękowań.

Komitet wystawy zaakceptował wszystkie nagrody, oznaczając tygodniowy termin dla wnoszenia skarg, zażaleń i reklamacji.

I. Dział naukowy i etnograficzny.

1) Edward Korb, — za doskonałą kolekcję motyli i rozbudzenie zamiłowania do entomologji i za redagowanie pisma „Entomolog Polski" — mały złoty medal.

2) Bolesław Gładych, — za doskonałe opracowanie tablic poglądowych rozbioru chemicznego metali— wielki złoty medal.

3) Amelja Osuchowska z Piotrkowa, — za organizowanie szkół nauczycielek rękodzielnictwa i za roboty — wielki złoty medal.

4) Jan Grzybowski — za rozpowszechnianie gniazd sztucznych dla ptaków pożytecznych i za aklimatyzację ptaków — mały złoty medal.

5) Szkoła rzemiosł przy Łódzk. Chrz. Tow. Dobr. za kierunek zawodowy nader pożyteczny dla rzemiosł i roboty uczniów — wielki złoty medal.

II. Dział włóknisty.

1) Akc. Tow. L. Geyera—za doskonałe wyroby tkanin bawełnianych — wielki złoty medal.

2) Gustaw Geyer, fabryka koronek — za nader delikatne tkaniny koronkowe i firanki — wielki złoty medal.

3) Herman Fogelbaum — za dobry wyrób tkanin trzcinowo-lnianych do krycia waliz i kufrów podróżnych — wielki srebrny medal.

4) Eugenja Süsman — za roboty trykotowe — wielki bronzowy medal.

III. Dział konfekcji damskiej i męskiej.

1) Władysław Kopczyński — za przedstawione ubrania męskie—wielki srebrny medal.

1a) Kazimiera Kopczyńska — za kostjum angielski — wielki srebny medal.

3) Władysław Łapienis—za przedstawione ubrania męskie — mały srebrny medal.

3) Antoni Maniszewski—za doskonałe roboty kuśnierskie—mały złoty medal.

4) Rudolf Freilich — za doskonałe obuwie — wielki złoty medal.

5) Wojciech Górski — za doskonałe obuwie — wielki złoty medal

6) Jakób Nowakowski — za sumienne wykonanie obuwia — mały złoty medal.

6a) Antoni Klinowski, czeladnik szewcki — list pochwalny.

6b) Walenty Sobolewski — czeladnik szewcki — list pochwalny.

7) Ignacy Dziwiński — za dobre obuwie—mały złoty medal.

7a) Ludwik Soczyński, czeladnik szewcki—list pochwalny.

8) Teodor Obręski — za obuwie mały srebrny medal.

9) M. Freitag — za obuwie mały srebrny medal.

10) Czeladnicy szewccy: T. Babicki i Ignacy Geisner — listy pochwalne za obuwie.

11) Stanisław Holub — za kostjum z włosów, mały złoty medal.

12) Ludwik Bachliński — za peruki teatralne, mały złoty medal.

13) Piotr Borkowski — za perukę męską. mały złoty medal.

14) Zygmunt Grzesiak, subjekt fryzjerski. list pochwalny.

15) Leonard Błaszczyński — za obuwie z włosów, mały złoty medal.

16) Mieczysław Kardini, subjekt fryzjerski, list pochwalny.

17) Marja Swiątkowska i Stanisława Smętkiewicz — za wyroby z włosów, wielki złoty medal.

18) Edmund Muszyński — za wzorowo prowadzoną pralnię, wielki złoty medal.

19) Anna Zielińska, Stanisława Pieniążek, Praksedа Piaskowska i Irena Krzemińska, praczki, listy pochwalne.

20) Adolf Horak — za fartuchy z własnego materjału, mały złoty medal.

21) F. Schiller — za fartuchy, wielki srebrny medal.

22) Ludwik Reichert — za fartuchy, mały bronzowy medal.

23) Janina Schoeneich — za kapelusze damskie, wielki srebrny medal.

24) Zofja Urbanowska i Marja Kudrzyńska, modystki, listy pochwalne.

25) Magdalena Morawska, p. f. „M-me Morawska" — za gustowne kapelusze damskie, mały złoty medal.

26) Szwalnia Koła Panien, mały bronzowy medal.

27) Nauczycielka Koła Panien Walerja Pelletier, podziekowanie.

27a) Ochrona przy ul. Ciemnej, medal bronzowy mały.

28) Helena Lipińska — za szmuklerstwo, guzikarstwo i ubranka zakopiańskie, wielki srebrny medal.

29) Antoni Spodenkiewicz — za bieliznę, wielki złoty medal.

30) Ostrowski — za szycie akuratne i gustowne bielizny, list pochwalny.

31) Helena Piotrowska — za ubiory dziecinne, mały srebrny medal.

32) Anna Krowicka i Jasińska — za wzorowe prowadzenie szkoły rękodzielniczej, wielki złoty medal.

33) Szkoła siedmioklasowa Heleny Miklaszewskiej — za pracę uczennic, list pochwalny.

34) Marta Rosner — za gustowne roboty kobiece, mały złoty medal.

35) R. Schol i sp. — za hafty, wielki złoty medal.

36) Alma Frenzel — za hafciarstwo, list pochwalny.

37) Aleksander Woelfle — za kwiaty sztuczne, wielki złoty medal.

38) Stanisława Kuciewicz, kwiaciarka, list pochwalny.

39) Pomorski i sp. — za hafty maszynowe, mały złoty medal.

40) Anna Laferska — za gorsety, wielki srebrny medal.

41) Natalja Kędzierska — za gorsety, mały srebrny medal.

42) Wanda Sanger — za gorsety, mały srebrny medal.

Dział czwarty—drzewny.

1) Leonard Kopydłowski—z Piotrkowa za bednarstwo—wielki złoty.

2) Józef Głogowski — za dzban z drzewa — wielki srebrny.

3) Otto Szmidt za listwy, filary i gustowny pawilon — wielki srebrny.

4) Orłowski ze zduńskiej Woli za gustowny kiosk — mały srebrny.

5) Antoni Kwiatuszyński za instruktowaną tablicę — mały złoty.

6) Ignacy Fojdung za roboty tapicerskie — wielki srebrny.

7) Stanisław Korczak za fotel skórą kryty — wielki srebrny.

8) Zaleśny i Derejski za meble skórą kryte i wzorowe prowadzenie pracowni — mały złoty.

9) Tapicerom warszawskim i łódzkim za pomysłową dekorację wystawy — podziękowanie.

Dział piąty budowlany.

1) Bogumił Sznajder za wyborowe dachówki — mały złoty.

2) Jan Remiciński z Krobaszowa za dreny, cegły i klinkier — wielki srebrny.

3) Michał Rosicki i Sp. za dobrą izolację korkową — mały złoty.

4) Stanisław Stokowski za materjał izolacyjny „Porowiec" — wielki srebrny.

5) A. O. Teschich za papę i smar kolorowy „Ato" wielki srebny.

6) Kazimierz Mejsling za roboty ciesielskie mały złoty.

7) Paweł Hertz za dachówkę „Wiek" mały złoty.

8) Rudolf Macher za roboty zduńskie wielki bronzowy.

9) Wincenty Pytlasiński za ornamentacje z blachy mały złoty.

10) Władysław Łyczkowski za roboty blacharskie mały srebny.

11) Walenty Wojciechowski za stopnie mozajkowe i rury betonowe mały srebny.

12) Józef Szcześniak za roboty brukarskie mały srebrny.

13) Piotr Kulisz za roboty brukarskie z granitu—wielki bronzowy.

14) Andrzej Rakowiecki—za bruki list pochwalny.

15) Judek Kopel za bruki list pochwalny.

(Dok. nast.)

Macoch i Macochowa.

W tych dniach znowu Damazy Macoch zaczął w celi więziennej rwać na sobie odzież, wskutek czego władze więzienne zawezwały lekarza który go zbadał i przepisał mu różne lekarstwa na uspokojenie.

W tych dniach również odwiedził Macocha jego obrońca, adw. Kleyna, z którym nie widział się już od dłuższego czasu.

Macoch narzekał bardzo na stan swego zdrowia w ostatnich czasach, z powodu złego wrażenia, jakie nań wywarła wiadomość o zamierzonym ślubie Heleny Krzyżanowskiej z więźniem Żebrowskim.

Obrońca miał z Macochem dłuższą rozmowę o mającym się odbyć w październiku procesie na sesji warszawskiej izby sądowej w Piotrkowie.

Jak się okazuje, Damazy Macoch także nie był „osamotniony" w więzieniu. Już po wydaniu wyroku przez piotrkowski sąd okręgowy pisywała do niego listy pewna pani B., troszcząca się o jego losy. Przysyłała mu też pocztą pieniądze i rozmaite przedmioty, podejmując się również zapłacenia honorarjum specjalnemu obrońcy w Izbie sądowej. Najpierw listy przychodziły od tej pani B. z Wilna gdzie przebywała czas dłuższy. Stąd przeniosła się do Petersburga i wysyłała z tego miasta co tydzień bardzo dużo listów i pakunków do Macocha, tytułując go: „Czcigodny i kochany książe!" W ostatnim liście doniosła mu, że być może, iż w Izbie sądowej bronić go będzie jeden ze znanych adwokatów petersburskich, o co czyni starania.

W bardzo niewesołem usposobieniu znajduje się obecnie Helena Krzyżanowska-Macochowa, gdyż już stanowczo nie będzie mogła prowadzić swego planu poślubienia Żebrowskiego, który miał od niej otrzymać sporą sumę pieniędzy za ofiarowanie jej swego nazwiska. Oto władza wyższa zawiadomiła zarząd więzienia, że prośba o pozwolenie na udzielenie ślubu została odrzucona, i że należy „ją" i „jego" trzymać zdala od siebie. Nadto urząd prokuratorski zawiadomił oboje, że wzbronione im zostało widywanie się. Żebrowski podobno rozpłakał się, usłyszawszy odmowną decyzję. Krzyżanowska oświadczyła, że wcale nie zakochała się w Żebrowskim, lecz chodzi jej o zmianę nazwiska po wyjściu z więzienia.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

Pogrom w Mongolji.

CHARBIN, 22 września. — Donoszą, że chińskie wojska karne, rozpocząwszy stanowcze działanie w okręgu Taonaufu, dopuściło się czynów zwierzęcych i uczyniło okrutny pogrom mongołów, nie oszczędzając kobiet i dzieci.

Na Bałkanach.

BIAŁOGRÓD 22 września. — „Samouprawa" pisze, że rozwiązanie kryzysu bałkańskiego zależne jest wyłącznie od samej Turcji, a nie od zachowania się Serbji i Bułgarji.

Rozwiązanie pokojowe.

RZYM, 22 września. Potwierdza się pogłoska o porozumieniu pomiędzy Turcją a Włochami co do wymiany jeńców cywilnych. Na mocy tego wróci do Włoszech wzięta do niewoli misja geologiczna z Sforza-San-Filippo.

Wielki książe w Paryżu

PARYZ, 22 września. U ministra Poincaré odbyło się sniadanie na cześć Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Aresztowanie inżyniera.

CHUŃCZUŃ, 22 września. Amerykański inżynier górniczy, Akgar, badając północną Koreję, skierował się w górę rzeki Tymynstja, został jednak zatrzymany na granicy chińskiej wobec nieposiadania paszportu i rozbrojony, następnie jednak wypuszczony na wolność skutkiem rozporządzenia daotaja.

Inżynier ma zamiar zbadać teren chiński pod względem żył złotodajnych.

Czas odnowić prenumeratę.

Telegramy własne „Now. Kurjera Łódzkiego".

Starcie na zjeździe socjalistycznym.

KAMIENICA, 22 września. Na zjeździe socjalistycznym przyszło między radykalnymi a rewizjonistami do żywego starcia z powodu wykluczenia literata Hildebranda z partji. Hildebrand ogłosił broszurę, w której oświadczył się za polityką ochronną, powiększeniem armji i marynarki, jako też za rozszerzeniem kolonji. Z tego powodu został w Sollingen z partji wykluczony.

Skandale węgierskie.

BUDAPESZT, 22 września. Wyjazd posłów opozycyjnych do Wiednia pod wodzą hr. Karolyego ma nastąpić dzisiaj po południu. Posłów mają na dworcu przyjąć demonstracyjnie mieszkający w Wiedniu węgrzy. Razem z posłami opozycyjnymi ma przybyć do Wiednia znaczna liczba studentów węgierskich, Kossuth, Justh, Andrassy i Apponyi do Wiednia nie pojadą. Rząd wysyła podobno do Wiednia cały oddział t. zw. „detektywów salonowych" używanych do strzeżenia wybitnych osobistości.

Obawa wojny.

KONSTANTYNOPOL, 22 września Obawiają się, że rząd bułgarski zarządzi mobilizację. Obawy wojenne w Konstantynopolu są bardzo wielkie. Panuje ogromne przygnębienie.

Nowe walki w Trypolisie.

RZYM, 22 września. — Generał Regni telegrafuje z Trypolisu pod datą wczorajszą:

Po szeciogodzinnej walce zająłem dziś oazę Sandzur i wzgórze Sidibethać, odległe 4000 m. od tej oazy. Nieprzyjaciel został po bardzo zaciętej walce zmuszony do ucieczki. Straty nasze wynoszą około 200 zabitych i rannych; straty nieprzyjacielskie są również bardzo znaczne, nie można ich jednak było skonstatować.

Różne wiadomości.

— Katastrofa w synagodze. W synagodze w Terespolu w pow. bialskim, w t. zw. sądny dzień wieczorem, gdy wnętrze synagogi pełne było modlących się żydów, przewróciła się lampa, z której wylała się nafta.

Wybuchnął płomień, co spowodowało wśród obecnych wielki popłoch. Wszyscy zaczęli tłoczyć się z krzykiem do drzwi.

Kilka osób przytomniejszych płomień stłumiło i zaczęło silnym głosem uspakajać spłoszonych. Ale nic to nie pomogło. We drzwiach utworzył się taki ścisk, że czterech mężczyzn zostało uduszonych na śmierć, kilku śmiertelnie pognieciono, a przeszło 20 poniosło mniejsze lub cięższe poszwankowania.

ZAPOBIEDZ CHOROBOM
dzieci może każda matka, krzepiąc organizm dziecka racyonalnem odżywianiem. Powagi medyczne orzekły, że
MĄCZKA MLECZNA NESTLÉ'a
wpływa zbawiennie na pomyślny rozwój organizmu dziecka.

Tow. Br. Nobel

1882 1896

„Kryształ"

Nafta najwyższego gatunku

WAGA	5	10	20	40	funtów netto
CENA	0,28	0,53	1,04	2,05	z dostawą do mieszkań

Wyłączni przedstawiciele:

M. Findeisen i S-ka. Tel. 17-09.

Otwarcie lokalu przy ul. Piotrkowskiej 83 nastąpi w tych dniach.

Jeśli mężczyzna pragnie być

gustownie i elegancko ubrany,

niech śpieszy do nowootworzonej pracowni ubiorów męskich i uczniowskich

J. M. BERKOWICZA

przy ulicy Konstantynowskiej № 8.

Zamówienia wykonywane szybko i punktualnie. W razie potrzeby w ciągu 24 godzin. CENY BARDZO PRZYSTĘPNE. 2624—12—1

Czekolada przeczyszczająca

Drastin-Lubelski

Idealny środek przeciwko obstrukcji, działa łagodnie i nie jest szkodliwy dla zdrowia. Z powodu smaku czystej czekolady przyjemny w użyciu. Szczególnie praktyczny dla dzieci. Jedyny środek przy dolegliwościach żołądkowych wywołujących migrenę. r2642—4—1

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Nowy dział!

Wyroby srebrzone na białym metalu słynnej fabryki

ARTHUR KRUPP

w Berndorf (Austrja)

jak również **wyroby z czystego niklu i Alpacci** tejże fabryki.

Zabokrzecki i S-ka

w Warszawie **Marszałkowska 124** (dom Rosja).

2683—14

Teatr „URANIA".

Program od 16 do 30 września r. b

Chochłowski
Rosyjski humorysta w nowym charakterze

The Allan Trio
Nadzwyczajna nowość

The Nelsons
2 damy 2 mężczyzn zdumiewający akrobaci pod tytułem „Przygody w sali Bilardowej"

Duet Cesarskich
Ogniste narodowe tańce. Artyści Warsz. Rządowych Teatrów

The Senos
Scena komiczna „Przygody roztargnionego krawca"

Lafayette
Polski humorysta

m-me Eugenie
Śpiewaczka liryczna

POLSKA OPERETKA
pod dyrekcją W. Dolskiego

„IN FLAGRANTI"

Operetka w 1 odsłonie
Rzecz dzieje się w Paryżu.

Urania Bio
Nowa serja obrazów

W ogrodzie koncerty damskiej orkiestry na dętych instrumentach

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handlu,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim".

Zawiadomienie.

Niniejszem podaje do wiadomości, iż niezależnie od sklepu przy ul. Dzielnej, otworzyłem

SKLEP DRUGI przy ul. Piotrkowskiej № 86.

obok cukierni W-go A. Roszkowskiego, w którym to urządzę

stałą wystawę kwiatów ciętych, roślin i wyrobów kwiatowych

Polecając się zatem łaskawej pamięci, pozostaję
z pełnym szacunkiem
W. SALWA.

Poszukuje się doświadczonego, zdolnego i pracowitego

Maszynistę.

Tylko pierwszorzędne siły mogą składać oferty sub „N. N." w redakcji pisma. 2818—3

Księgarnie Gebethnera i Wolffa polecają

Nowość! Nowość!

JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO),

Kartki z Pamiętnika

zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego, z powstania 1863 r. i z emigracji.

Cena dwóch tomów rb. 2.40.

Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczył autor na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy Literackiej. 538—3—1

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kursy Języków Nowożytnych D-ra KUMMERA

Piotrkowska 79

Nowe Wykłady

jęz. rosyjskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego.

Próbna lekcja bezpłatna i do niczego nie obowiązuje. Zapisy przyjmuje, oraz bliższych informacji udziela codziennie od g. 10 rano do 10 w. KANCELARJA KURSÓW. 2729—4

Aleksander Abramson

pom. adwok. przysięgłego

powrócił

Cegielniana Nr. 31.

Potrzebny **RZĄDCA**

na wieś z dobremi świadectwami i rekomendacjami Wiadomość u Adwokata przysięgłego Bernarpa Birencweiga— Zielona 11. 2849—3—1

„HANDLOWIEC"

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

„Handlowiec" broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych.
„Handlowiec" zamieszcza stale wakujące posady.
„Handlowiec" zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą
„Handlowiec" udziela bezpłatnie porad prawnych.
„Handlowiec" daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
„Handlowca" prenumerować można we wszystkich biurach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie . . Rb. 5.—) z przesyłką pocztową
kwartalnie . . „ 1.25)

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska №9).

Redaktor i wydawca **J. Karasiński.**

Natychmiast potrzebni są wszędzie agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety **„Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik"** Pocztamskaja № 14. 5310—0

Adwokat przysięgły Bernard Birencweig

powrócił

Zielona Nr. 11

Jedwabny kotik, plusze jedwabne i aksamit

w różnych gatunkach po **cenach fabrycznych** sprzedaje **detalicznie**

ŁÓDZKA MANUFAKTURA JEDWABNEGO PLUSZU

RESZTKI TANIEJ! **W. Góralski** Średnia 38.

Dentysta

S. Rakiszski

powrócił

Piotrkowska № 81, tel. 16-87

Komitet Synagogi

przy ul. Spacerowej

zaprasza niniejszem p.p. członków tejże synagogi na

OGÓLNE

Zebranie

odbyć się mające w dniu 5 Października r. b.

w lokalu Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności, o godz. 8 wieczorem.

W razie niedojścia do skutku, zebranie następne odbędzie się w dniu 19 Października r. b. o godz. 8 wiecz. i będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków. r2750—1—1

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

Nowości! Nowości!

Al. Dumas. Towarzysze Jehudy.
Powieść na tle spisków z czasów Konsulatu. Z 24 ilustracjami: Cena 3 tomów w jednym rb. 1.20.

T. Konczyński. Zawrotne drogi.
Powieść współczesna na tle dążeń kobiecych. Cena rb. 1.60.

J. I. Kraszewski. Bezimienna.
Powieść z czasów powstania Kościuszkowskiego. Z 12 ilustracjami. Cena 2 tomów w jednym rb. 1.

Waterman Nixon.
Jaką młoda dziewczyna być powinna.
Wydanie wykwintne. Przekład EMILJI WĘSŁAWSKIEJ. Cena kop. 60, w ozd. opr. kop. 90.

Na składzie głównym powieść:

A. Gruszeckiego. Marjawita.
Cena rb. 1.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2658—3

Prenumerować

wszystkie pisma,

oraz **ogłaszać się** w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w **„PROMIENIU“**

Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Illustrowany“, „Swiat“, „Nowe życie“, „Wolne Słowo“, „Myśl Niepodległa“, „Tygodnik Mód i Powieści“, „Przyjaciel Dzieci“, „Gazeta Swiąteczna“, „Trubadur Polski“, „Goniec Poranny i Wieczorny“, „Nowa Gazeta“, „Kurjer Poranny“, „Kurjer Polski“, „Wiadomości Codzienne“, „Kolce“, „Mucha“ i t. d. 2969—0—1

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Swiatłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata 606 i 914.“ wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i do 4 | 6 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. Lewkowicz

powrócił.

Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12.

od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 12. 2701—0

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dlapań od 4—5 po południu. 713—0

Dr. Leyberg

powrócił

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od dzielna.

Krótka 5, tel. 26-50.

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetykę lekarską. Przyjmuje od 8½ do 2, od 4½ do 9, damy od 4½ do 6.

Lekarz-weterynarji

Szymon Wolman

Piotrkowska 145. Tel. 29-00

Od 8—10 rano — 2—4 p. p. Dla niezamożnych od 10—12 p. p. Lutomierska 21 (Bałuty) 2208—0—

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół pop do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 16-85.

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9½ — 11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9½ — 12 g. rano. Telef. 26-26.

Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606“ wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p

---

Lekarz Dentysta

S. Lipowski

zęby sztuczne bez podniebienia

złote korony

Piotrkowska № 92. 6 1

Dr. I. Silberstrom

Zawadzkiej № 12.

Choroby skóry weneryczne płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)

Przyjmuje od 12—2; 5—8. Niedziele 11—3. Dla Pań 4—5 poczekalnia oddzielna.

Dr. med. Wincenty

ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu

Długa 19.

Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci. Od 10—12 rano i od 4—6 wieczór. 2740—20

Dr. D. Helman

powrócił.

Mikołajewska 4

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani. Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 pp. r2595—0—1

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA“

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5

Telefonu № 28-01.

Poleca Szan Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Maniour) czyszczenie paznogci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako toloki turbanowe warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upiasania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach

---

Do wynajęcia

Od 1 Października 1912 r. 1 duża sala o 4 oknach i do tego 1 pokój z kuchnią odpowiednie dla Towarzystwa lub interesu na żądanie może być zmienione na 3 pokoje z kuchnią 1 sklep z wystawą i 2 duże suteryny z frontowem wejściem dobre na interes lub mieszkania. Wiadomość: u gospodarza. Srednia № 11.

Dr. Litmanowicz

Krótka 12., (tel. 18-61)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU.

3. Zielona 3.

Ogłoszenia drobne.

NAJTANSZA AMERYKANSKA CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA POD FIRMĄ „JOZEFINA“, ŁODZ, PIOTRKOWSKA 17. pod osobistym kierunkiem właściciela Pawła Musiałowicza, który po ukończeniu studjów w Ameryce wykonywa w przeciągu 24 godzin najwykwintniejsze w zakres wchodzące zlecenia. TANIO BO W PODWÓRZU. 2630—150

A!A! Meble różne sprzedam tanio Widzewska 104 m. 9. 2775—10

A. Łóżka z materacami szafy otomanę kredens stół krzesła, biurko, tremo, meble salonowe, różne drobiazgi sprzedam za bezcen. Nowo-Cegielniana № 6 m. 7 front. 2871—10

Biblja starożytna, 2 kolekcje motyli i 280 książek polskich, do sprzedania. — Piotrkowska 259 m. 19 druga oficyna“. 2873—3

Do sprzedania zaraz piekarnia z urządzeniem lub bez Nowa № 34 2846-3

Dorożka w dobrym stanie do sprzedania Wiadomość Franciszkańska № 51. 2868—3

Fabryka elektryczna trykotów potrzebuje szwaczki specjalnie do szycia trykotów Piotrkowska № 9. Feiman. 2886—2

Gruntowne odnawanie mebli, strojenie fortepjanów, dokładnie i tanio uskutecznia Gołębiowski, Rozwadowska 19—II piętro. 2800—10

Herbaciarnia do sprzedania. Zielony Rynek 2. 2864—2

Kursy przygotowawcze na świadectwa rządowe Mikołajewska 22—9 Nowy kurs rozpoczęty. 2808—6

Maszyny 2 Singera prawie nowe bębenkowe i maszyna pięknie szyjąca za 16 rbl. Piotrkowska 103 5. 2865—3

Magiel ze sklepem oraz różne rzeczy natychmiast do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Słowiańska 20. 2894—3

Magiel sprzedam bardzo tanio Orla 12 sklep. 2884—3

Maszynista fabryczny z długoletniemi świadectwami poszukuje posady. Wiadomość Pabjanice. Ul. Długa № 6. Józef Lis. 2860—3

Mężczyzna w sile wieku umiejący czytać i pisać po polsku i rosyjsku (rozumiejący po niemiecku) poszukuje miejsca woźnego, portjera lub magazyniera. Radwańska 47, Władysław Górny. 2867—3

Młoda inteligentna panna poszukuje posady kasjerki w aptece, składzie aptecznym lub. t. p. Łaskawe oferty pod „Kasjerka“ w Kurjerze„ 2842-3

Na fortepianie lekcji muzyki podług najnowszych wymagań udziela u siebie nauczycielka z patentem Konserwatorjum warszawskiego. Karola 26 m. 32 od 5—7 p.p. 2801—10

Osoba w średnim wieku, znająca gospodarstwo wiejskie i miejskie z gotowaniem dobre świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady — może być także pielęgniarką. Wiadomość Dzielna 28 m. 10. 2893—3

Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespondencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Widzewska 36. 2627—1

Poszukuję się wspólnika do składu aptecznego. Oferty pod „W. B“ składać w administracji „Kurjera“. 2859—3

Piwiarnia z warsztatem rzeźniczym do sprzedania tanio. Przędzalniana 30. 2875—2

Potrzebny czeladnik blacharski, Kątna 56. 2866—3

Pinczer biały mały z lekko żółtą plamą na grzbiecie zaginął. Łaskawy oddawca otrzyma wynagrodzenie Piotrkowska 88 u Stróża. 2845—3

Przybłąkał się duży pies żółtej maści długie uszy. Odebrać można: Bałuty Groszanka № 1, Haskel Broner. 2889—3

Skończony prawnik udziela lekcji, przygotowuje do szkół, oraz na świadectwa oferty składać w Redakcji Kurjera sub „Skończony“. 2795-5

Skradziono kartę od paszportu wydaną z fabryki Poznańskiego na imię Stanisława Zdziarskiego. 2895-1

Uczeń, znający język polski, rosyjski i niemiecki oraz rachunkowość, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod „Uczeń“ w administracji „Kurjera“. 2872—1

Zaraz potrzeba dwuch zdolnych czeladników szewckich na męzką i damską robotę Pabjanice Długa 48, — Pill. 2891—3

Zgubiono używany kamasz, zelowany. Znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem Roguskiemu, Konstantynowska 70 mieszk. 28. 2885—1

Zagubione świadectwo zaliczeniowe za № 92678 na sumę 48 r. 75 kop. z przysyłką Łódź Czerniewice. W. W. z dnia 17|x 1911 r. za № Dublikatu 95485 na imię P. Cwilling. 2854—3

Zaginął paszport wydany z gm. Niewież, powiatu tureckiego, gub. kaliskiej na imię Józefa Jankowskiego. 2855—3

Zaginął paszport wydany z gminy Żytno pow. noworadomskiego gub. piotrkowskiej na imię Adama Wiaderka. 2876—3

Zaginął paszport wydany z gm. Dobra, pow. tureckiego, gub. kaliskiej na imię Antoniego Chmiela. 2892—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Częstochowy, gub. piotrkowskiej na imię Franciszka Miarki 2896—3

Zaginął paszport wydany z gm. Tuszyn, pow. sieradzki, gub. piotrkowskiej na imię Władysława Filipskiego. 2890—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Winnera na imię Leona Kicińskiego. 2887—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Augusta Kuferda na imię Stanisława Pągowskiego. 2888-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Poznańskiego na imię Franciszka Matuszewskiego. 2898—1

Wydawca: Antoni Książek W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor: Jan Garlikowski